

A Assange? Chiny złośliwie wskazują palcem hipokryzję USA

2 stycznia 2022

Po zamknięciu przez władze chińskie proamerykańskiej i probrytyjskiej informacyjnej strony internetowej „Stand News” z Hongkongu, szef dyplomacji USA Antony Blinken był bardzo niezadowolony. Sprawa stała się powodem wymiany złośliwości ze stroną chińską, do której dołączyła Stella Moris, partnerka jednego z dziennikarzy prześladowanych przez Amerykanów, Juliana Assange’a.



„Zamykając niezależne media, Chiny i władze lokalne działają przeciw wiarygodności Hongkongu. Władze, które sobie ufają i nie boją się prawdy, powinny sprzyjać wolności mediów. Dziennikarstwo to nie »podburzanie«” – oświadczył Antony Blinken na wieść o zamknięciu „Stand News”.

„Wolność mediów jest tylko pretekstem używanym przez Stany Zjednoczone do destabilizacji Hongkongu. Jeśli Ameryka ma ufny rząd i nie boi się prawdy, to dlaczego domaga się ekstradycji Julian Assange’a?” – odpowiedział rzecznik chińskiego MSZ Lijian Zhao.

Julian Assange, założyciel „WikiLeaks”, jest ścigany przez USA za ujawnienie zbrodni armii amerykańskiej w Iraku i Afganistanie, których prawdziwości nie kontestuje. Imperium amerykańskie zarzuca mu samo ich ujawnienie, oskarżając go o „szpiegostwo”, co opiera się na fałszywym świadectwie islandzkiego pedofila, do którego ów sam się przyznał. Świadek ten siedzi obecnie w więzieniu w Reykjavíku za przestępstwa seksualne, a Assange w angielskim więzieniu specjalnym

Belmarsh pod Londynem, w oczekiwaniu na ekstradycję do USA, gdzie ma zostać praktycznie skazany na śmierć w więzieniu.

„Gdzie jest prawo do wolności wypowiedzi w Stanach Zjednoczonych?” – zapytał na „Twitterze” Lijian Zhao. To chińskie pytanie udostępnił zaraz portal „WikiLeaks”, który dodał, że „Administracja Bidena mogłaby zakończyć sprawę Assange’a w każdym momencie, zaprzestając jego prześladowań”. Zdaniem „WikiLeaks”, USA, walcząc przeciw wolności mediów, daje Chinom „łatwą odpowiedź” na wszelką krytykę własnego bilansu w tym względzie. W podobnym tonie wypowiedziała się Stella Moris, ironizując na temat cnót administracji USA.

Według władz chińskich, „Stand News” prowadził „nieodpowiedzialną politykę podburzania”, która miała być przykrywką dla „działalności kryminalnej”. „Żaden kraj nie ma prawa ingerować w sprawy wewnętrzne Hongkongu” – utrzymują Chińczycy, którzy dodają, że medium miało być nielegalnie finansowane przez USA i Wielką Brytanię. Ostatnio „Stand News” szczególnie zdenerwował władze lokalne, gdyż oskarżył je o wykorzystywanie seksualne osób zatrzymanych podczas „prodemokratycznych” manifestacji.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)